GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 156. — W Sobotę dnia 7. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3 Lipca.

N. Pan raczył Lordowi Fitz-Clarence dać order Orła Czerwonego 1. kl., a Kapitanom marynarki angielskiéj, Sparshott i Smart, order Orła Czerwonego 3. kl.

Przybył tu: JW. Królewsko-Duński rzeczywisty Tajny Radzca i Nadłowczy, Hr. Hardenberg Reventlow, z Neu-Hardenberg.

Wyjechał: JW. Królewsko-Saski Generał-Porucznik, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Watzdorff, do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Lipca.

N. Cesarz i Król Jmć przez postanowienie z dnia 6. (18.) b. m. mianować raczył Generała-Lejtnanta Rautenstraucha, Członka Rady Stanu i Rady Administracyjnéj, do Prezydowania w Radzie Stanu Królestwa, na przypadek wydarzyć się mającéj, w ciągu przyszłego półrocza roku bieżącego, nieobecności Namiestnika w téjże radzie.

W tych dniach Kommissya Rządowa Sprawiedliwości wydała do Obrońców Sądowych wszelkiego stopnia w Królestwie następujące obwieszczenie:

„Sprawy kryminalne, jako najbardziéj obchodzące ludzkość, porządek i bezpieczeństwo kraju, od dawna zwróciły na siebie szczególną troskliwość N. Pana. Nadzorcy więzień obowiązani są zdawać rapporta o więźniach zatrzymanych, a nie sądzonych. Rapporta te sam N. Pan przeglądać raczy, a ile razy znaczna zwłoka w osądzeniu zachodzi, Kommissya Rządowa Sprawiedliwości wzywaną bywa do tłómaczenia się z jéj powodów. Dochodząc przyczyn zwłoki w sprawach kryminalnych coraz bardziéj upowszechniającéj się, między innemi dostrzegła Kommissya Rządowa Sprawiedliwości, że zwłoka ta najczęściéj pochodzi z winy Obrońców, nieskładających obron w czasie naznaczonym i uchybiających temu obowiązkowi, tak dalece, iż do wypełnienia go, znaglać ich muszą sądy karami pieniężnemi, a nawet przymusem osobistym. Zbyteczną byłoby rzeczą wywodzić, że jak z jednéj strony obowiązek bronienia obwinionych jest najpiękniejszą attrybucyą stanu obrończego, tak z drugiéj zaniedbanie tego obowiązku ubliża zaszczytnemu jego powołaniu. Na to tylko Kommissya Rządowa Sprawiedliwości widzi potrzebę zwrócić uwagę Obrońców, że zaniedbywanie rze-

czonego obowiązku w sprawach kryminalnych, niszczy cel kary i obraża ludzkość. Jeżeli bowiem obwiniony jest winnym, a kara nie prędko zostanie na niego wymierzoną, cel kary odrażenia od przestępstw jest uchybiony, bo gdy pierwéj zaginie pamięć przestępstwa, nim kara dosięgnie tego, który na nią zasłużył, zniknie lub przynajmniéj zmniejszy się wrażenie publiczne, jakie prawo z ukarania przestępcy zamierza osięgnąć. Jeżeli zaś obwiniony jest niewinnym, i tylko złość ludzka, lub zbieg szczególny nieszczęśliwych okoliczności, rzuciły na niego pozór popełnienia przestępstwa i pozbawiły go wolności osobistéj, jakże wielką wyrządza mu krzywdę każdy, ktokolwiek staje się przyczyną zwłoki wyrwania go z więzów i ogłoszenia jego niewinności. Niepotrzebne wydatki dla Skarbu publicznego z przepełnienia więzień, szkodliwy wpływ, jaki wywiera dłuższe zatrzymanie obwinionych, na ich moralność, zdrowie, na ujęcie krajowi niedosyć ludnemu rąk od pracy, są także zgubnemi skutkami zwłoki w szybkiém osądzeniu spraw karnych, na niemałą uwagę Rządu zasługującemi. Dla zaradzenia więc złemu, Kommissya Rządowa Sprawiedliwości poczytuje sobie za obowiązek, wezwać Obrońców publicznych wszelkiego stopnia w imieniu prawa, porządku, bezpieczeństwa powszechnego i ludzkości: aby Obrońcy w sprawach kryminalnych i poprawczych, zwłaszcza osób uwięzionych, w naznaczonych terminach Sądom składali, i takowe wprowadzali. Po obywatelstwie Obrońców spodziewa się Kommissya Rządowa Sprawiedliwości, że ta odezwa obudzi w ich sercach przekonanie o niezbędnie potrzebnym pospiechu w przygotowaniu obron; gdyby jednak i ten środek okazał się niedostatecznym, widzi się zmuszoną uprzedzić: że oprócz kar porządkowych, jakie Sądy za nieskładanie obron wymierzają, Kommissya Rządowa Sprawiedliwości postanowiła: uchybiającego w tym względzie Obrońcę, za trzeciém bezskuteczném wezwaniem, zawieszeniem w urzędowaniu przez miesięcy trzy, a za czwartém, Patronów utratą urzędu wprost ukarać, a wyższego stopnia Obrońców Rządowi do odsądzenia od urzędowania przedstawić. — Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości (podp.) Kossecki."

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 13. Czerwca. (star. st.)

Przez P. Ministra oświecenia, 31. Maja, Cesarz Jmć raczył udzielić rangę Radzcy Honorowego Expedytorowi Rządu byłego Uniwersytetu Wileńskiego Sekr. Kol. Józefowi Zabiełło.

Podług urzędowych wiadomości, teraz zebranych, pożar w Petersburgu zdarzony 8go b. m., o którym wspomnieliśmy w wczorajszym Nrze, zaczął się od drewnianego domku mieszczan Safonowych, w Moskiewskiéj części, zkąd ogień, rozniesiony mocnym północno-wschodnim wiatrem, objął kilka razem domów, i szerzył się z niesłychaną wściekłością, napotykając wszędzie domy drewniane, zapasy siana, słomy, dziegciu i łoju. Oprócz zwykłéj służby policyi ogniowéj wezwane zostały do ratunku pułki gwardyi i inne znajdujące się tu wojskowe komendy. Połączone ich usiłowania, kierowane gorliwemi i przezornemi rozporządzeniami zwierzchności, potrafiły dopiero o 7. wieczór zatamować pożar. O 9téj tegoż wieczora przybył N. Cesarz z Peterhofu, obchodził pogorzelisko i z ojcowską dobrocią ciesząc dotkniętych tą klęską, raczył rozkazać, iżby o stanie wszystkich pogorzelców dokładne wiadomości były zebrane. Liczba spalonych domów wynosi 154 numera. W ciągu pożaru wiatr tak był silny, że głównie przenosił nietylko przez kilka domów, lecz i przez kanały i ulice, zapalając razem kilka odległych zabudowań.

Ostatnich dni zeszłego miesiąca przywiezione zostały do tutejszéj stolicy i postawione przed gmachem Akademii sztuk pięknych dwa kolosalne sfinxy, z granitu, znalezione w Egipcie w rozwalinach Teb, w bliskości pałacu Memnona. Pomniki te należą do odległéj starożytności. — Szczegółową o nich wiadomość odkładamy do następnych Nr.

Piszą z Moskwy pod d. 27. Maja, że wybory szlacheckie, podług nowéj ustawy, zostały tam już ukończone. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie, i, z największym zapałem, wniosek jednego z członków, ażeby mianować deputacyą, do złożenia u podnoża tronu Cesarza Jmci wynurzeń najgłębszéj wdzięczności szlachty za nowe przywileje, któremi N. Pan raczył ją udarować.

T u r c y a.

Dostrzegacz Austryacki donosi, „Podług listu z Semlina z d. 11. Czerwca Basza Belgradu otrzymał wczoraj przez dwóch wysłanych z Serajewa Tatarów wiadomość do nowo mianowanego rządzcy Bosnii Mahmuda Baszy, że prócz zwycięztwa odniesionego d. 29. Maja przy Szaruchan przez wojska Sułtańskie zostające pod jego dowództwem, nazajutrz na równinach Serajewa zupełnie zniesiono powstańców, przyczém szczególniéj Aly Aga, Stolczewich przez niespodziewany napad na tył nieprzyjaciela, miał zrządzić przewagę. Pomieniona stolica Bosnii tegoż jeszcze dnia została oczyszczona z nieprzyjaciela i przez

wojska Sultańskie zajęta. Niewiadomo jeszcze gdzie się schronili naczelnicy rokoszan: Hussein Kapitan, oraz Kara Feisi Aly Basza Vidaich (brat Baszy Cwornika) i Kapitan z Banjaluka wraz z innemi przedniejszemi stronnikami powstańców. Z utratą stolicy zdaje się że zgasła ostatnia iskra odwagi rokoszan; rozproszyli się na wszystkie strony. Rokosz ten, tak groźnie rozpoczęty, można uważać jako szczęśliwie uśmierzony. Dowódzcy, którzy dotąd w oczekiwaniu na wypadek rzeczy wachali się z oświadczeniem na jednę albo drugą stronę, teraz bez wątpienia niebędą się dłużéj namyślać i złożą hołd prawéj władzy. Z powodu tych pomyślnych wypadków dano 21 razy ognia z dział na wałach Belgradu.

Niemcy.

Z Wiesbaden, dnia 20. Czerwca.

Dziś ogłoszono tu dwa edykta, z których pierwszy tyczy się poboru rozmaitych podatków w dniach 15. Września i 15. Listopada r. b. Drugi zaś jest w osnowie następującéj: My Wilhelm z Bożéj łaski udzielny Xiążę Nassauski i t. d. stanowimy: § 1. Wszelkie zgromadzenia ludu, niemające pozwolenia od zwierzchności, i wszelkie zbierania się w celach politycznych są zakazane. §. 2. Zabrania się poddanym naszym należeć do takich zgromadzeń w innym jakim kraju. §. 3. Zakazuje się każdemu, kto z urzędu swego nie jest do tego powołanym, mówić publicznie do ludu na zgromadzeniach. § 4. Bez poprzedniczego uwiadomienia i zezwolenia władzy policyjnéj, niemożna tworzyć w kraju żadnych stowarzyszeń, jakikolwiek cel mających. § 5. Niewolno bez poprzedniczego zezwolenia zwierzchności zbierać w kraju składki dla towarzystw zagranicznych, lub cele ich jakimkolwiek sposobem popierać, albo téż przystępować do jakiego towarzystwa zagranicznego, które nieotrzymało pozwolenia właściwego swego rządu i naszego. § 6. Wszystkie oznaki, mianowicie noszenie kokard i wstążek niedozwolonych w kraju, którego jest poddanym ten, co je nosi, są zakazane. § 7. Przestąpienie powyższych zakazów, ma ściągać karę pieniężną największéj 30 złp. lub karę największéj 4romiesięcznego więzienia, jeźli czyn nie jest uważany za taki występek lub zbrodnię, na którą istnące prawa krajowe większą karę kryminalną lub poprawczą przepisały. § 8. Władze policyjne mogą zamknąć towarzystwa przeciw którym jest uzasadnione podejrzenie, iż zajmują się celami politycznemi; i zabronić dalszego zbierania się pod karą przyzwoitą. § 9. Uskutecznienie tego postanowienia poleca się naszemu rządowi krajowemu. Działo się w Bieberich d. 18. Czerw. 32.

(podp.) Wilhelm.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 23. Czerwca.

Rada dzisiejsza gabinetowa, któréj téż był przytomny Xiążę Feldmarszałek, trwała przez kilka godzin, od 12. do 6. Handelsblatt tak się w téj mierze daje słyszeć: „Słychać, że na posiedzeniu dzisiejszém gabinetu toczono stanowcze obrady względem kroków, jakie rząd obecnie w sprawie belgijskiéj ma uczynić, oraz względem odpowiedzi, mającéj być daną konferencyi londyńskiéj. Donoszą nam, że Xiążę Feldmarszałek pracowawszy z generalnym Dyrektorem wydziału wojennego, jeszcze dzisiaj wieczorem wróci do głównéj kwatery. — O treści protokułów ostatnich, wygotowanych przez konferencyą, dotychczas pewnych niemamy wiadomości, ale pogłoska przynajmniéj się utrzymuje, iż przełożenia konferencyi niesą takiemi, ażeby Holandya mogła na nie zezwolić. Publiczność wypadków przyszłości z natężoną wygląda ciekawością; niepewność położenia naszego, staje się powodem do sprzecznych wniosków i domysłów. Każdy przekonanym jest o ważności chwili obecnéj; pokłada oraz nieograniczone zaufanie w mądrość rządu, który z swojéj strony podobnież na wierność i pomoc narodu spuścić się może.

Z Amsterdamu, dnia 24. Czerwca.

Dzisiejsza Gazeta nowa donosi w dodatku: Właśnie udzielają nam pisma dzisiaj w Hadze na pocztę oddanego, w którém nam donoszą, że w radzie gabinetowéj, wczoraj odbytéj, ostatnie przełożenia konferencyi rząd nasz odrzucił. Mówiono w Hadze dużo, o zwołaniu stanów generalnych.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Czerwca.

W Ami de la Charte czytamy: „Powiadają, że Xiężniczka Berry obecnie się znajduje w St. Pol de Leon, (w departamencie Finisterre) gdzie wiele jest klasztorów i wiele Karolistów. Podobnież utrzymują, że statek podejrzany krąży nad brzegami. To wszelako wszystko wydawałoby się być podobniejszém do czczych zabiegów Karolistów, niż do prawdy; zdaje się, iż chcą takim sposobem uwagę urzędu odwrócić od miejsca, gdzie Xiężniczka istotnie przebywa; podług wszelkiego do prawdy podobieństwa nieopuściła ona dotychczas Wandei.

Markiza Fitz-James i Xięcia Gaston Montmorency, aresztowanych w Mans, znowu na wolność wypuszczono.

Xiążę Tallejrand miał wczoraj dwugodzinne posłuchanie u N. Pana o wypadkach, o których dotychczas niema pewnych wiadomości. Upowszechniło się wszelako mniemanie, że złożenie nowego Ministeryum miało być przedmiotem rozmów.

Dzisiaj wedle wieści, w obieg puszczonéj, goniec nadzwyczajny miał przywieść Donnie Maryi wiadomość o wylądowaniu Dom Pedra. (Wiadomości najnowsze londyńskie nic o tém niewzmiankują.)

Konstytucyonista pisze, co następuje: Pan Dupin (starszy) oświadczał w towarzystwach prywatnych, iż stan oblężniczy stolicy musi wkrótce ustać. Przepędził on dzień wczorajszy w St. Cloud i spodziewać się należy, że tamże podobne wynurzał myśli. Zresztą prawda, iż się obecnie Król gorliwie zajmuje nowym składem gabinetu. Główną zawadę stawia Marszałek Soult, który oświadczył, iż się natychmiast od służby swojéj uchyli, skoro inny ma być obrany Prezes Rady Ministrów.

Dnia 18. Czerwca odprawiał Xiążę Orleański przegląd gwardyi narodowéj w Montpellier. Okropny przytém wydarzył się przypadek. Wiązka rakiet przez nieostrożność zapalona w poziomym kierunku przeleciała wielką przestrzeń miejsca. Trzy osoby takim sposobem zostały zabite a przeszło 20 ranionych. Członkowi Rady municypalnéj, stojącemu na placu, z którego Xiążę ledwo co się oddalił, rakieta oba policzki przeszyła. — Xiążę pospieszywszy do ranionych, sam natychmiast się zajął obmyśleniem środków rychłéj pomocy.

Xiążę Orleański ofiarował 10,000 fr. dla ranionych i sierót d. 5. i 6. Czerwca.

W Kuryerze francuzkim czytamy: „Wczoraj odbyło się liczne posiedzenie u P. Rothschilda, dotyczące się pożyczki projektowanéj. Zdecydowano się powszechnie, że 150 milion. niewystarczają, gdyżby tylko 3cią część zawieszonego długu zakryły; 400 milionow mierównie większe sprawiłyby zaufanie. Pan Rothschild ufając w zasiłki Francyi, proponował, ażeby ustanowiono assygnaty. Na słowo takowe, przypominające czasy Rzeczypospolitéj, wszystkich przytomnych dreszcz przejął. Następnie jął mówić Pan Thiers, i skreślił obraz systematu skarbowego za czasów Rzeczypospolitéj, który w dziele swojém jak najdokładniéj opisał. Usiłował on uśmierzyć strach przytomnych, sprawiony przez słowo assygnaty. Nareszcie, jakiekolwiek wynurzano mniemania za i przeciw pożyczce, przeparł jednakowo Pan Thiers po obszernéj i przekonywającéj rozprawie, zdanie swoje, zmierzające do tego, ażeby się bezwarunkowo poddano mądrości i staranności rządu.

Podług depeszów, nadeszłych do biura Ministra spraw wewnętrznych, przyszło znowu do krwawych utarczek między Karolistami i Patryotami w departamencie Herault; przeto téż 2 agentów tajnych wysłano w tamte strony.

Z Arles donoszą: „Po odjeździe Xięcia Orleańskiego wybuchły tu groźne rozruchy, w skutek których kawiarnię szwajcarską do szczętu zburzono.“

Rozmaite wiadomości.

Jak bardzo we Francyi i u nas lubią wonnidła, tudzież kwiaty pachnące, tak bardzo nienawidzą ich w Rzymie. Nie słychać tam o ogrodach, w którychby kwiaty pielęgnowano. Przed zapachem ojczystéj roślinarni tak uciekają Rzymianie, jak przed wyziewami błót florentyńskich. Jedna Paryżanka więcéj pachnideł wypotrzebuje, jak wszystkie Rzymianki razem. Mężczyzna z chustką naperfumowaną w kieszeni, odpędzi wszystkie rzymskie dziewczęta od siebie, gdyby nawet miał w drugiéj kieszeni pełno luidorów. Zdaje się, iż powietrze musi tam być czystsze i elastyczniejsze, a przeto każdy zapach mocniéj czuć się daje. Dawne Rzymiaki jednakże bardzo używały balsamów, maści i innych olejków pachnących.

Pomarańcze do Anglii przychodzą z Portugalii, Malty, brzegu Państw Barbarzyńskich i z Sewilli, lecz szczególnie z Sewilli, zkąd ich przywozi się tyle, ile z innych wszystkich miejsc razem. Co rok około 40 okrętów odchodzi z Sewilli z pomarańczami, każdy z nich miewa po 400 skrzyń, a w każdéj skrzyni po 800 pomarańcz, tak, iż ilość wywożoną z Sewilli można szacować na 12,800,000 pomarańcz.

Pomiędzy magnatami włoskimi, wyszczególniającymi się na dworze Napoleona przepychem i blaskiem, był Xiążę Monaco, ciągle towarzyszący Cesarzowi. Ale oraz był jednym z pierwszych, którzy w katastrofie z r. 1814. usunęli się od niego. Uchodząc na zawsze roku 1815., zdybał się nieszczęśliwym sposobem z powracającym właśnie Cesarzem. „Mości Monaco, dokąd WPan jedziesz?“ żartując Napoleon zapytał się zmieszanego Xięcia. „N. Panie,“ odrzekł tenże jąkając się, „ja przybywam — ja jadę — ja jechałem — ja będę jechał.“ — „WPan byłeś, jesteś i będziesz zawsze tym samym — Panem Monaco!“ zawołał Cesarz i śmiejąc się puścił rękę drżącego Włocha. „Uważam z radością,“ dodał, „iż WPan w ciągu nieobecności swojéj dobrze z czasu korzystałeś i wybornie nauczyłeś się czasować. Idź więc, niechcę go dłużéj zatrzymywać.“

OBWIESZCZENIE.

Biórko mahoniowe do pisania i do gry jest do sprzedania na Starym rynku u Józefa Verderber.